

Straciła prawie... 170 tys. złotych

data aktualizacji: 2023.03.29 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Pixabay)

Wirtualny doradca gwarantował szybki i duży zysk. Zyski po wpłatach kolejnych kwot rzeczywiście pojawiły się na koncie. Kiedy kobieta chciała wypłacić wszystkie pieniądze pojawiły się kłopoty. Finalnie skończyło się utratą wszystkich oszczędności. Policjanci ostrzegają przed pomysłowością złodziej i pułapkami w wirtualnej przestrzeni.

W celach edukacyjnych mundurowi przywołują – choć zanonimizowaną, jednak autentyczną historię z Mazowsza. Powinna być poważnym ostrzeżeniem dla tych, którzy zapominają, że w wirtualnej przestrzeni, podobnie, jak w realu, grasują przestępcy.

Około trzy tygodnie temu na jednym z portali społecznościowych kobieta natrafiła na reklamę firmy zajmującej się bezpiecznym inwestowaniem na giełdzie finansowej. Na tej stronie znajdował się opisany program bezpiecznego finansowania stworzony przez jednego z najbogatszych obywateli Ameryki.

Zainteresowało mnie to, zaczęłam czytać na czym to polega. Mieliśmy z mężem oszczędności,

pomyślałam, że zrobię mu niespodziankę i pomnożę nasze pieniądze. Pozostawiłam na stronie swój telefon i adres mailowy. Po kilku dniach za pośrednictwem komunikatora społecznościowego zadzwonił do mnie przedstawiciel tej firmy. Mężczyzna ten mówił ze wschodnim akcentem, sugerował, żebym zaczęła już działać, bo jest dobry czas na inwestycję i mogę dużo zarobić, stosując się do jego poleceń. Zgodnie z jego wskazówkami założyłam konto na jakiejś stronie internetowej, która była związana z inwestowaniem. To miał być mój osobisty rachunek. Wpłaciłam na konto 6000 zł, bo tak polecił mi mój doradca” - relacjonowała później kobieta.

Dała się skusić, wykonała kilka dużych wpłat po kilka tysięcy i kilkanaście tysięcy złotych na wskazane konto. Odebrała połączenia od kolejnych doradców - jak poprzednio - obiecujących wysokie zyski. Miała wypłacić kolejne kilka tysięcy, wtedy firma zleci jej indywidualnego menedżera. Kolejni wirtualni doradcy wywierali presję, nalegali, by kobieta nie zwlekała z decyzjami. Wykonywała ich polecenia.

Cały czas widziałam swoje pieniądze na nowo otwartym rachunku, nic nie wzbudzało moich podejrzeń. W późniejszym czasie namówiono mnie do zainstalowania na swoim telefonie, programu, który pomagał mi pomijać wszelkie zgody i akceptacje związane z inwestowaniem. Przedstawiciele firmy inwestycyjnej dzwonili i pisali do mnie kilka razy dziennie, namawiając do kolejnych inwestycji. Twierdzili, że tylko to uchroni mnie przed utratą włożonego kapitału. Zapewniali mnie, że się bogacę, o czym świadczyły wykresy moich inwestycji, które otwierałam za pomocą zainstalowanego wcześniej programu” - opowiadała.

Po pewnym czasie odmówiłam dalszych wpłat. Wtedy wirtualni doradcy straszili, że stracili wszystko. Poszła do prawnika, który powiedział, że ta firma oszukała już kilka osób. **„Straciłam nasze wspólne oszczędności...prawie 170 tys. zł”** - załamuje ręce 38-latką.

Jak to działa ?

W wielu przypadkach z osobami, które odpowiedziały na znaną w sieci reklamę i wysłały swoje poufne dane w formularzu kontaktowym, kontaktuje się konsultant, który może określać się także jako doradca finansowy. Oferuje on pomoc w bezproblemowym przejściu całego procesu inwestycji.

Oszuści brzmią wiarygodnie, mają wiedzę i umiejętności, która może uspić czujność ofiary, np.: operują liczbami i prognozami zysków. Poprzez różne techniki manipulacyjne próbują namówić rozmówcę na zainstalowanie na komputerze odpowiednich programów, które rzekomo ułatwią wzajemną komunikację z doradcą podczas inwestowania.

W rzeczywistości są to programy, które umożliwiają przestępcy zdalne korzystanie z Twojego komputera, w tym podgląd do logowania do bankowości internetowej. Oszuści poznają wtedy nasze loginy i hasła.

Ofiary orientują się, że zostały oszukane w momencie, kiedy chcą wypłacić rzekome zyski.

Jeżeli doszło do utraty środków finansowych, należy niezwłocznie skontaktować się ze swoim bankiem i zablokować dostęp do konta oraz zmienić hasło dostępowe. Należy także udać się do najbliższej jednostki Policji i zgłosić taki fakt.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/41879-stracila-prawie-170-tys-zlotych>